

# Tomasz Mazur

---

## "Fryderyk Nietzsche : w poszukiwaniu utraconego ideału", Leszek Kusak, Kraków 1995 : [recenzja]

---

Sztuka i Filozofia 13, 217-221

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żyć, ale wiary pulsującej, wąpiącej, udęcującej, a nie wiary tych, którzy „wiedzą”. W „Dziejach ludzkości” opisuje on naszą historię i pyta o jej sens. Z „Niezależności filozofującego człowieka” wynotujmy uwagę: „Święty Paweł udowodnił, że nie możemy być naprawdę dobrzy. Nie ma bowiem dobrego postępowania bez wiedzy, skoro zaś wiem, że postępuję dobrze, popadam w pychę i poczucie bezpieczeństwa”. Wreszcie w „Filozoficznym sposobie życia” autor prezentuje swoją receptę na świat. Kontemplacja uczy potęgi myśli, życie nią przeniknięte powoduje, że jesteśmy sobą. Oby to była myśl jak najbogatsza i jak najgłębsza, a co za tym idzie pełna niepewności. W ostatniej prelekcji Jaspers kreśli historyczny rys dziejów filozofii, zakończony pytaniami o jej jedność, początek i znaczenie. W każdym z dwunastu wykładów pojawia się Bóg. Pomimo – jak twierdzi autor – Jego nieobecności w świecie, jest on czymś pewnym. Nie jest to jednak Bóg dogmatu i hierarchii: „Księża myślą posłuszeństwo Bogu z posłuszeństwem wobec instancji w świecie: kościoła, ksiąg i praw, uważanych za bezpośrednio objawione”.

Jaspers dokonał w pewnym sensie rzeczy niemożliwej. Na stu dwudziestu stronach streścił historię filozofii i, widzianą z jej punktu widzenia, historię ludzkości. Przeanalizował główne poglądy na temat Boga i wolności człowieka. Wszystko to w sposób przystępny nawet dla słabo czytanego amatora niezwyklej przygody, jaką jest filozofowanie. Kończąc ten pobieżny przegląd dwunastu odczytów radiowych, wypada zauważyć konsekwencję autora w realizacji przesłania zawartego w *Autobiografii*: „Pragnąłem filozofowania przekonującego i dostępnego dla człowieka jako człowieka, nierównie bardziej niż filozofowania jako ezoterycznej sprawy odosobnionych arystokratów”.

Jacek Kozik

**Leszek Kusak**, *Fryderyk Nietzsche. W poszukiwaniu utraconego ideału*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1995, 183 s.

Zastanawiając się we wstępie do swojej książki nad renesansem nietzscheizmu, Leszek Kusak zakłada, iż zjawisko to jest wynikiem narastającego kryzysu norm, wartości i autorytetów. Wątkiem przewodnim jego pracy jest „głoszona przez Nietzschego teza, iż kryzys kultury

europejskiej może być przewyższony dzięki działalności najbardziej udanych reprezentantów gatunku ludzkiego, dzięki jednostkom ucieleśniającym ideał człowieka” (s. 8). Książka Kusaka jest próbą odpowiedzi na pytania: „czy filozofia ta [Nietzschego – T.M.] jest w stanie sprostać pokładanym w niej nadziejom? Czy wyjaśnia ona, na czym polega kryzys kultury europejskiej, jakie są jego przyczyny i jakie środki należy podjąć, by mu przeciwdziałać”? (s. 8).

Konstrukcja pracy jest bardzo przejrzysta. Jej podział na cztery części ma za zadanie odzwierciedlać ewolucję poglądów Nietzschego na temat ideału człowieka.

Pierwszy rozdział poświęcony jest teorii *geniusza*, zawartej we wczesnych pracach filozoficznych Nietzschego. Głównymi źródłami rekonstrukcji tej teorii są tutaj dla Kusaka *Narodziny tragedii, Fünf Vorreden zu fünf ungeschriebenen Büchern i Über die Zukunft unserer Bildungsanstalten*. Mamy tu zatem młodego Nietzschego, pozostającego jeszcze pod bardzo silnym wpływem Schopenhauera, zarówno jego postawy, jak i treści jego metafizyki – niemałe znaczenie mają tu poza tym postaci Ryszarda Wagnera i Jacoba Burckharta. Kusak prezentuje dwa rozpoznane przez Nietzschego typy kultur, kulturę idealną, tragiczną (helleńską) i jej negatywne przeciwieństwo – kulturę aleksandryjską (sokratejską), oraz dwa żywioły rządzące zachowaniami ludzkimi: dionizyjski i apolliniński. W te podziały wpisana zostaje koncepcja **geniusza** jako reprezentanta gatunku, czyli jednostki, która stanowi moment kulminacyjny wszystkich specyficznych sił narodu i która jest twórcą kultury. Wspomniana koncepcja jednak, jako program przewyciężenia kryzysu kultury europejskiej, nie osiąga, zdaniem Kusaka, swego celu. Skazana jest na niepowodzenie ze względu na jej liczne sprzeczności. Nietzsche musi wypracować nowy projekt.

Kolejnym ideałem, który ma być remedium na ten sam problem upadku kultury, był ideał *prawdziwego człowieka*. Jemu poświęcony jest drugi rozdział omawianej pracy. Głównym źródłem rekonstrukcji tego ideału są *Niewczesne rozważania*. W przeciwieństwie do *geniusza*, którego siła objawia się w dominacji instynktów nad rozumem, *prawdziwy człowiek* staje się taki dzięki samodoskonaleniu i rzetelnemu wykształceniu, których zwieńczeniem jest uwolnienie od ślepych popędów. I tak jak wzorcem negatywnym dla *geniusza* był *człowiek-teoretyk* (Sokrates), tak w wypadku tego drugiego ideału wzorcem takim jest *filister*, człowiek pozornie wykształcony, poszukujący w wykształceniu jedynie spokoju i bezpieczeństwa. Istotą kultury, i w ogóle celem natury, jest dążenie do

wytworzenia *prawdziwego człowieka*, czyli filozofa, artysty lub świętego. Choć ideałem filozofa pozostaje jeszcze Schopenhauer, zaś artyści – Wagner, to widzimy tu już Nietzschego stopniowo wyzwalającego się spod wpływów tych postaci. Również i ta koncepcja natrafia na pewne niemożliwe do przewyciężenia trudności, dlatego autor *Niewczesnych rozważań* zmuszony zostaje do poszukiwań kolejnego ideału.

I tak trzeci rozdział książki Kusaka traktuje o ideale *wolnego ducha* jako kolejnej koncepcji, która pojawiła się w filozofii Nietzschego po *geniuszu* i *prawdziwym człowieku*. Dzieła okresu *wolnego ducha* to *Ludzkie, arcyłudzkie, Jutrzenka* i *Wiedza radosna*. W dziełach tych Nietzsche rozpoczyna krytykę metafizyki i otwarcie manifestuje negatywny stosunek do religii. W tym okresie uwalnia się również całkowicie od wpływów Schopenhauera i Wagnera – krytykując ostro ich dokonania. Atrybutem *wolnego ducha* staje się wolność od dogmatów, przesądów i przekonań. Jego wzorcem negatywnym jest *duch zniewolony, człowiek stadny, zwierzę stadne*. *Wolny duch* jest istotą sceptyczną, jej siła leży w zdolności odrzucenia ludzkiej skłonności do bezrozumnego podporządkowania się zasadom i regułom, którymi rządzi się tłum, w gotowości do ciągłej weryfikacji swych przekonań. *Wolnemu duchowi* odebrana jest możliwość wolności w królestwie natury – jest on jej częścią i nie jest w stanie uwolnić się od popędów – może jednak osiągnąć wolność w świecie rozumu.

Kusak tak podsumowuje dotychczasową drogę Nietzschego: „Słabość *geniusza* wynikała z jego uzależnienia od natury. Błędem *prawdziwego człowieka* było zanegowanie wartości popędów i próba wyeliminowania ich wpływu na życie jednostki. *Wolny duch* raził swą jednostronnością (jedynym celem: wolność rozumu), brakiem zdecydowania (ciągłe wątpliwości w sprawach najbardziej elementarnych) i słabością (królestwo instynktów nie może być podporządkowane jednostce). *Nadczłowiek*, w zamyśle Nietzschego, miał być pozbawiony wad swych poprzedników” (s. 175).

Ideał *Nadczłowieka*, jako kolejna próba przewyciężenia upadku kultury i dekadencji, jest przedmiotem czwartego rozdziału. Głównymi dziełami, z których czerpie tutaj autor omawianej pracy, są: *Tako rzecze Zaratustra*, *Poza dobrem i złem*, *Z genealogii moralności* i *Zmierzch bożyszc*. Jako wzorce negatywne *nadczłowiekowi* przeciwstawieni zostają *gardzący ciałem, ubodzy duchem, dobrzy, słabi, nieudani, zwierzęta stadne, hołota*, czyli *ludzie ostatni*. Cechą charakterystyczną nowego ideału jest to, że wobec niemożności znalezienia satysfakcjonującego

ideału w dotychczasowej ludzkiej historii, Nietzsche umieszcza go w przyszłości, jako istotę nieskończenie przewyższającą swą doskonałością człowieka lat minionych. Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia człowieka są tylko materiałem, z którego powstać ma *nadczłowiek*. W ramach refleksji nad tym ostatnim ideałem Leszek Kusak próbuje zarysować szkielek akceptowanych przez Nietzschego wartości umożliwiających wyhodowanie *nadczłowieka* i tworzących *moralność dostojną*.

Ostatecznie jednak, również i *nadczłowiek* zostaje nam ukazany jako ideał niewolny od sprzeczności, niejasności i trudności, których Nietzsche nie potrafi rozwikłać.

Zarówno więc w konstrukcji całej pracy, jak i w toku całego wywodu uwidacznia się niechęć autora do prezentowania myśli Nietzschego w formie skończonego systemu. Po pierwsze, myśl niemieckiego filozofa zostaje nam ukazana w ciągłej ewolucji, w ramach której sprzeczności są jedynie elementem ją stymulującym. Po drugie, Leszek Kusak stara się być wierny zasadzie, wedle której sposób filozofowania Nietzschego jest programowo niejasny i tym samym rodzący trudności oraz kontrowersyjne paradoksy. Brak umiarkowania w niwelowaniu tych paradoksów może – zdaniem autora – prowadzić do uproszczonej i nieciekawej wizji filozofii Nietzschego.

Główną zaletą omawianej książki jest jej przejrzystość: obok wspomnianej przejrzystej struktury pracy, przejrzysty jest również sam tok wywodu. W każdym rozdziale autor starannie prezentuje kolejny idealny typ człowieka, ukazując jednocześnie główne źródła inspiracji Nietzschego i jego stopień zależności od przyjętych autorytetów. Następnie ukazuje słabe punkty danej koncepcji, będące jednocześnie przyczynami tej porażki.

Książka jest ponadto wyważona w stosunku do innych interpretatorów. Autor przytacza obficie ich opinie, starając się każdej z nich, jak bardzo by nie były rozbieżne, oddać należną jej sprawiedliwość. Swoje własne sądy formułuje właśnie w kontekście tych wypowiedzi po rozważeniu ich za i przeciw.

Natomiast pewien mój niedosyt praca Leszka Kusaka wywołała w dwóch kwestiach.

Po pierwsze, jak wspomniałem, autor podkreśla programową nieściśłość Nietzschego, konieczność istnienia w nietzscheanizmie paradoksów i sprzeczności. Nasuwa się zatem pytanie, czy pisząc o autorze *Zaratustry*, tak jak to robi Kusak i tak jak się to w ogóle obecnie robi, tzn. rozjaśniając jego zawiły i metaforyczny język, pozostaje się wtedy naprawdę na

gruncie nietzscheizmu. Jak sam Kusak przyznaje, Nietzsche był filozofem programowo niejasnym. Oznacza to niewątpliwie, że cechą istotną filozofii Nietzschego jest jego styl. Zadaniem tej filozofii jest oddziaływanie na umysł, wyobraźnię, ducha czytelnika. Odarcie jej z tej funkcji, czyli przedstawianie jej w szacie niemetaforycznej, możliwie przejrzyste, byłoby w tym kontekście jej niweczeniem, przeinaczaniem. Innymi słowy, prawdziwym wyrazicielem filozofii Nietzschego będzie tylko ten, kto przejmie jego styl wyrażania się, kto przejmie siłę jego ekspresji, wraz z zawartym w niej bagażem niejasności i sprzeczności, które być może rozważane „na chłodno” tracą swoją siłę wyrazu, moc przemieniania świata – bo o to w końcu chodzi. Akademickie rozważanie treści tej filozofii byłoby więc w pewnym sensie jej „unikaniem”. Sądzę, że autor powinien uwzględnić możliwość tego typu zastrzeżeń.

Kwestia druga wiąże się z pytaniem o możliwość refleksji nad myślą omawianego filozofa, bez ciągłych odniesień do życia tego filozofa – szczególnie gdy chodzi o kwestię *poszukiwania utraconego ideału*. Kusak porusza ten problem. Przywołuje stwierdzenie Jaspersa, wedle którego, czytając Nietzschego, zawsze trzeba wiedzieć, kiedy zostało napisane to, co się czyta, czyli że niezbędne jest każdorazowe odniesienie przekonań tego filozofa do jego życia. Autor omawianej pozycji w sposób bardzo nieznaczny realizuje wyrażony przez Jaspersa postulat – choć też niewątpliwie pełna jego realizacja zmusiłaby go do znacznego przekroczenia zamierzonych rozmiarów pracy. Sprawa jednakże wydaje się niezmiernie istotna. Myśliciel domagający się od człowieka ozdrowienia, formułujący idee bezwzględnej pracy nad sobą, myśliciel, który w twórczości widział możliwość swojego ozdrowienia<sup>1</sup> – taki myśliciel żąda, byśmy dostrzegli związek jego filozofii z życiem, z ciągłym poczuciem wyobcowania, z nękającymi go chorobami, z nadzieją związaną z pracą filozoficzną.

Tomasz Mazur

---

<sup>1</sup> Por. Ivo Frenzel, *Nietzsche*, przetłumaczył Jacek Dziubiński, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994, s. 105.